

Gella, Aleksander

"Frontiers in Science", Edward Hutchings Jr., California 1960 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/2, 308-309

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Frontiers in Science wyd. Edward Hutchings, Jr. Komentarze Lee A. Du Bridge, Georǵe Beadlè, Harrison Brown i Hunter Mead. Institute of Technology, California 1960, s. 362.

Nazwa *American Frontier* w ciągu czterystu lat rozwoju Ameryki Północnej oznaczała ten szeroki pas „pogranicza”, które dzieliło założone na wschodnim wybrzeżu kolonie od olbrzymiego, pierwotnego kontynentu. Istnienie tego pogranicza w dużej mierze ukształtowało narodowy charakter i historię kraju. Pogranicze to było jednym z czynników tężyzny dawnej Ameryki. A kiedy rola jego miała się ku końcowi około 1890 roku, wielu myślących Amerykanów zaczęło się niepokoić o los społeczeństwa, przed którym znikła jego bardzo konkretna „misja” kolonizacyjna. Od tego czasu szukają Amerykanie innych „pograniczy”. Najważniejszymi są te, których podboju może dokonać tylko nauka i technika.

O takich to „pograniczach” traktuje książka *Frontiers in Science* wydana przez uczonych jednej z najgłośniejszych placówek technologicznych w Stanach Zjednoczonych, tj. California Institute of Technology. W trzydziestu pięciu esejach wybitni specjaliści otwierają perspektywy najrozmaitszych terenów stanowiących obszary dzisiejszego „pogranicza” nauki. W jednym przypadku uwaga uczonego zwraca się ku tym najodleglejszym terenom, które osiąga jedynie teleskop z Palomar Astronomical Observatory, w drugim — ku tym mikroskopijnym światom genów, wirusów i molekuł, które człowiek bada jedynie pod elektronowym mikroskopem; w jeszcze innym przypadku — wybiega autor w przyszłość życia społecznego, przed którym najtrudniejszy problem stwarza gwałtowny przyrost naturalny.

Eseje rozdzielone są na trzy działy pod następującymi tytułami: *Nauki Biologiczne*, *Nauki Fizykalne*, *Nauka i Społeczeństwo*. Czytelnik odbywa w ten sposób wędrowkę poprzez te „posterunki” dzisiejszego pogranicza nauki, jakimi są laboratoria, obserwatoria i wszelkiego rodzaju nowoczesne stacje badawcze. Zaletą tej lektury jest nie tyle dogłębne zapoznanie czytelnika z przedstawionymi problemami, ale ukazanie faktu, iż najrozmaitsze pola obserwacji, badań i doświadczeń łączy wiele wzajemnych zależności i że wspólnie oddziałują one na całokształt współczesnej wiedzy i życia. „Jedność nauki objawia się nie tylko w przypadkach indywidualnych, ale również w wysiłkach zespołowych” — pisze prezydent Kalifornijskiego Instytutu Technologii L. A. Du Bridge.

Zwrócenie uwagi na łączność wszystkich dziedzin nauki było jednym z celów wydawcy. Toteż temat wydawnictwa obejmuje tak odległe dziedziny jak *Pochodzenie życia* (N. H. Horowitz), *Genetyczne oddziaływanie na ludność radiacji o dużej sile* (A. H. Sturtevant), jak alarm w sprawie groźby przeludnienia: *Przewidywanie przyszłości* (Charles Darwin) obok dociekania rozmiarów wszechświata *The Size of the Universe* (E. Hutchings, Jr.) lub *Narodziny i śmierć gwiazdy* (A. Sandage) obok socjologicznych rozważań o *Miejscu techniki w cywilizacji* (F. Hoyle) czy też o *Stosunku religii i nauki* (R. P. Feynman). Zasadniczy cel książki wyraża tak pozornie paradoksalne powiedzenie Maxa Masona z Kalifornijskiego Instytutu Technologii: „Studium astronomii może ocalić twoje życie”.

Książkę zamyka przemówienie skierowane do młodzieży akademickiej J. R. Oppenheimera, jednego z najgłośniejszych uczonych amerykańskich, dyrektora In-

stitute for Advanced Study w Princeton koło Nowego Jorku. Podkreśla on „apokaliptyczność” sytuacji światowej, ale zarazem nie jest pesymistą i mówi młodym ludziom, że katastrofa nie jest nieunikniona, a każdy kto ma sposobność pracować nad zmianą tej sytuacji, może mieć ręce pełne roboty.

Książka wyszła spod pióra najwybitniejszych naukowców, a skierowana do wszystkich zainteresowanych stanem współczesnej nauki, rozchodzi się z dużym powodzeniem, skoro od czerwca 1958 do marca 1960 miała już cztery nakłady.

Książka ma dobrą szatę graficzną, jest zaopatrzona w wykresy i zdjęcia teleskopowe, biograficzne noty o wszystkich współautorach i indeks nazwisk.

Aleksander Gella

Marian Dobrowolski, *Les savants polonais et leur contribution à la science mondiale*. Éditions „Polonia”, Varsovie 1960¹, s. 201.

Jest rzeczą paradoksalną, że opracowania dotyczące historii nauki polskiej ukazują się raczej w językach obcych niż po polsku. Tak było w okresie międzywojennym, gdy z okazji VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, który odbywał się w naszym kraju, wydano zbiór opracowań obejmujących dzieje niektórych nauk w Polsce². Tak jest obecnie z książeczką Z. Skubały i Z. Tokarskiego o uniwersytetach polskich³ oraz z dziełkiem M. Dobrowolskiego. Obie te pozycje ukazały się w wydawnictwie „Polonia” w kilku językach obcych (francuskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim, hiszpańskim) i mają na celu zaznajomienie czytelnika zagranicznego w popularnej formie z ważnymi elementami kultury polskiej.

Jak wynika już z samego tytułu pracy M. Dobrowolskiego, zadaniem jej nie jest naszkicowanie ogólnego zarysu historii nauki polskiej, lecz przedstawienie wybitniejszych postaci tej nauki, i to takich postaci, które wniosły istotny wkład do nauki światowej. Tak pomyślana praca mogłaby się łatwo zamienić na zbiór niepowiązanych ze sobą — lub mało powiązanych — sylwetek poszczególnych uczonych. Autor słusznie chyba poszedł w zasadzie po innej linii. Oprócz sylwetek uczonych daje on krótką charakterystykę klimatu naukowego panującego w Polsce w różnych okresach oraz działających tu instytucji naukowych. Starał się też autor nie przeciążać relacji zbyt wielką ilością nazwisk. Te zalety książki sprawiają, że mogłaby ona w polskim oryginale odegrać rolę popularnej historii nauki polskiej, której brakuje naszej literaturze historycznej.

Tekst polski, oczywiście, musiałby ulec pewnym korektom, gdyż autor słusznie wydobywa obecnie te aspekty, które mogą szczególnie zainteresować czytelnika obcego — a więc np. kontakty naszej nauki i naszych uczonych z nauką światową (autor wyraźnie to zaznacza we *Wstępie*, s. 6). W zakresie tym autor nie dość jednak wyraźnie charakteryzuje przyczyny faktu, że wielka część — jeżeli nie większość — uczonych polskich XIX wieku pracowała poza granicami kraju. Autor pisze bowiem o emigracji politycznej po powstaniach listopadowym i styczniowym, pisze o zesłaniach na Syberię, pomija natomiast zjawisko masowych wyjazdów młodzieży na studia wyższe za granicę, pozostawia tam pewnej jej części, m. in. w charakterze pracowników nauki, oraz emigracji tych absolwentów uczelni krajowych, którzy nie znajdowali w kraju właściwych warunków do pracy badawczej. Trzeba zresztą

¹ Obwoluta podaje inny niż strona tytułowa rok wydania — 1959.

² *Histoire sommaire des sciences en Pologne*. Cracovie 1933.

³ Zofia Skubała, Zbigniew Tokarski, *Les universités polonaises*. Varsovie 1959.